STOLICA
APOSTOLSKA

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV NA X ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

XXXIII Niedziela Zwykła, 15 listopada 2026 r.

Pan jest ucieczką ubogiego (por. Ps 14, 6)

1. „Pan jest ucieczką ubogiego" (por. *Ps* 14, 6). Słowa Psalmisty wskazują drogę, którą mamy przejść, przygotowując się do *X Światowego Dnia Ubogich*. Trzeba nam raz jeszcze powrócić do Słowa Bożego, aby zobaczyć, jak ważne miejsce ubodzy zajmują w życiu Kościoła. Stwierdzenie psalmu staje się kryterium oceny chrześcijańskiego życia, ponieważ odsłania oblicze Boga i pozwala rozpoznać ludzkie ubóstwo. W dramatycznym momencie dziejów, jakim było zburzenie świątyni jerozolimskiej, lud poczuł się bowiem pozbawiony obecności Boga i doświadczył nędzy materialnej oraz moralnej, jakiej dotąd nie zaznał.

W każdym pokoleniu to Słowo jawi się w całej swojej aktualności. Już od początku ukazuje sprzeczność, w którą człowiek często popada także w naszych czasach. Pierwsze stwierdzenie brzmi bowiem: „Mówi głupi w sercu swoim: «Nie ma Boga». Zepsuci są, ohydne rzeczy popełniają, nie ma nikogo, kto by czynił dobrze" (*Ps* 14, 1). Uwydatnia ono kontrast między tymi, którzy postępują mądrze, a tymi, którzy prowadzą swoje życie tak, jakby ponad nimi niczego już nie było. Niestety, także dzisiaj widać, jak bardzo rozpowszechniona jest niesprawiedliwość społeczna, rodząca się z butnej korupcji – tym bardziej godnej potępienia, że prowadzącej do dyskryminacji. Utrata poczucia transcendencji w życiu codziennym nie polega już przede wszystkim na teoretycznym negowaniu istnienia Boga; ujawnia się raczej w tym, że w budowaniu sprawiedliwości

negowania istnienia Boga, ujawnia się raczej w tym, że w budowaniu sprawiedliwości osobistej i społecznej pomija się Jego dobroć i miłosierdzie.

Jako pierwsi konsekwencje tego stanu rzeczy ponoszą biedni, których – nieprzypadkowo przybywa w wielu społeczeństwach. Nieobecność Boga sprawia, że ludzie nie żyją już obok siebie we wzajemnym szacunku, lecz jedni ponad drugimi – pod znakiem panowania ucisku. W ten sposób odsłania się profanująca logika zawłaszczenia i odrzucenia, która spycha na margines i upokarza. W takim położeniu znajdują się nie tylko pojedyncze osoby, lecz całe narody. Słowa psalmu nadal rozbrzmiewają pełnią prawdy: „Mój lud pożerają, jak gdyby chleb jedli" (*Ps* 14, 4).

2. Krzyk ubogich o sprawiedliwość jest dziś tłumiony na wiele, coraz bardziej podstępnych sposobów, tak iż każda ich próba upomnienia się o swoje prawa zostaje pozbawiona głosu. Środowisko cyfrowe pogłębia uprzedzenia wobec nich i wzmacnia zasłonę obojętności wokół ich spraw. Ubogiemu nie pozostaje nic innego, jak wołać do Boga (por. *Ps* 34, 7) i zanosić do Niego swoją skargę, będąc pewnym, że zostanie wysłuchany, ponieważ Bóg jest wierny i bogaty w miłosierdzie. Ci, którzy są uciskani, upokorzeni i bezbronni, także dzisiaj dojrzewają w przekonaniu, że powinni powierzyć się Bogu – pełni ufności i oczekiwania. W tym całkowitym zawierzeniu na nowo rozkwita poczucie własnej godności, w innych uznaje się siostry i braci, z którymi można wspólnie nadawać kształt swoim marzeniom, a nadzieja po cichu staje się rzeczywistością. Uciekać się do Boga znaczy znaleźć prawdziwą i pewną opiekę – tę, której możni nie potrafią zapewnić, a które wolą odmawiać.

Ubogi jednak bardziej niż inni potrafi rozpoznać to, co istotne, ponieważ żyje tym, co istotne. Będąc bardziej niż ktokolwiek inny podobnym do Chrystusa, uznaje on Boga za swoją ucieczkę nawet wtedy, gdy okoliczności zdają się temu przeczyć, i jest pełen nadzie na Jego sprawiedliwość, która nie zwleka z objawieniem się. W nocy opuszczenia i samotności ubogi „mieszka w cieniu Wszechmocnego" (*Ps* 91, 1). Ci, którzy są utrapieni, którzy doznają niesprawiedliwości i zniewag, którzy żyją w cierpieniu i bólu, którzy są samotni i pozbawieni poczucia sensu życia, mogą znaleźć u Pana pocieszenie i nową motywację.

3. Bycie ucieczką nie jest jedynie obietnicą, lecz staje się rzeczywistością w osobie Jezusa Chrystusa. Bóg zamieszkuje pośród nas przez wcielenie Syna, które czyni upragnioną ucieczkę czymś konkretnym i widzialnym. Jezus Chrystus jest prawdziwie Bożą ucieczką dla ubogich. Przez swoje posłuszeństwo Ojcu zstępuje aż na samo dno, tam, gdzie znajdują się ostatni. Wychodzi naprzeciw wszystkim i każdemu ofiaruje bezpieczną ucieczkę: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was

pokrzepię" (*Mt* 11, 28). W Jezusie Bóg nie tylko chroni, lecz staje się aż po krzyż uczestnikiem ludzkiej biedy.

Ubodzy naszych czasów to zapomniani i zepchnięci na margines: okradani nie tylko z chleba, lecz także z głosu i twarzy. Oby mogli spotkać Syna Bożego, który staje się bliski wszystkim i nikogo nie pomija. Niech spotkają Go przede wszystkim w tych, którzy nazywają siebie chrześcijanami. W Kościele, który jest Jego Ciałem, to Jezus daje chleb i przyjaźń; przynosi światło i horyzont nadziei; wypowiada imię każdego i wszystkim przywraca godność. Jezus z Nazaretu jest darem Boga dla ubogich. W Nim wszystkie obietnice stają się rzeczywistością. Przed tymi, którzy nie mają domu, pracy, wykształcenia, pożywienia ani dostępu do opieki zdrowotnej, otwiera się nowa droga: dzielenie się jako wyraz królestwa Bożego (por. *Mt* 5, 3). Obsesji tych, którzy gromadzą bogactwa wyłącznie dla siebie, przeciwstawia się nieustępliwa wierność Boga, który przez świadectwo ludzi z krwi i kości otwiera serce i przyjmuje do swojej miłości.

4. W Chrystusie także my jesteśmy zatem wezwani, aby stawać się ubogimi i być ucieczką dla ubogiego. Wspólnota chrześcijańska nie może pozostać nieczuła wobec tak wielu ludzi, którzy dziś stoją u drzwi, a pozostają niewidoczni dla tych, którzy zamknęli się we własnych murach. Kościół ze swej natury jest powołany do tego, aby być ubogi i być ucieczką dla ubogich. Nie zapominajmy o komentarzu św. Augustyna do przypowieści o bogaczu i ubogim Łazarzu: „Przemilczał imię bogacza, a powiedział nam imię ubogiego. Imię bogacza krążyło z ust do ust, lecz Bóg je przemilczał; imię ubogiego pomijano milczeniem, lecz Bóg nam je objawił. (...) Ty co byś wybrał? Być ubogim jak Łazarz czy bogatym jak tamten? Nie daj się zwieść! Posłuchaj, jaki był koniec, i zwróć uwagę na zły wybór" (*Sermo* 33A, 4).

Jak wspomniałem w Adhortacji apostolskiej *Dilexi te*: „Bóg ma szczególne upodobanie w ubogich. To do nich przede wszystkim skierowane jest słowo nadziei i wyzwolenia Pana, dlatego nikt, nawet w ubóstwie lub słabości, nie może czuć się opuszczony. A Kościół, jeśli chce być Chrystusowym, musi być Kościołem Błogosławieństw, Kościołem, który robi miejsce małym i idzie ubogi z ubogimi, miejscem, w którym ubodzy mają uprzywilejowaną pozycję" (n. 21).

Nieuchronnie rodzą się pytania, którym w ten *X Światowy Dzień Ubogich* powinniśmy z całą pilnością pozwolić wybrzmieć w naszym umyśle i sercu. Czy jesteśmy znakiem Boga, który jest ucieczką dla ubogich? Czy jesteśmy świadomi własnego ubóstwa i czy wybieramy je bardziej niż niesprawiedliwe bogactwo? Czy docieramy tam, gdzie są ubodzy, doświadczając ich marginalizacji? Czy słuchamy ich myśli i dzielimy ich oczekiwania? Czy wypowiadamy ich imiona z Bożą czułością? Czy nasza czynna miłość na nowo budzi i podtrzymuje w nich pragnienie sprawiedliwości i wyzwolenia? Te i wiele innych pytań jest przynagleniem do poważnego rachunku sumienia, abyśmy rozeznali, do czego jeszcze jesteśmy wezwani dla dobra ubogich i dla ich wyzwolenia. Wtedy przekonamy się, że sami ubodzy stają się ucieczką dla innych. Doświadczenie ubóstwa czyni szczególnie wrażliwymi na odnowioną solidarność wobec pojawiających się wyzwań.

Miłość Chrystusa czyni nas bowiem uczestnikami życia miłością samego Boga. W tym sensie chrześcijanie są wezwani nie tylko do szukania ucieczki w Bogu, lecz także do tego by w Bogu stawać się ucieczką dla innych, „nie czyniąc różnic między tymi, którzy pomagają, a tymi, którym się pomaga; między tymi, którzy zdają się dawać, a tymi, którzy wydaje się, że otrzymują; między tymi, którzy wydają się ubodzy, a tymi, którzy czują, że mogą ofiarować swój czas, zdolności, pomoc. Jesteśmy Kościołem Pana, Kościołem ubogich, wszyscy jesteśmy cenni, wszyscy jesteśmy osobami, każdy niesie w sobie niepowtarzalne Słowo Boże. Każdy jest darem dla innych” (*Homilia*, 17 sierpnia 2025) [1].

5. Osiemsetna rocznica śmierci św. Franciszka z Asyżu przynagla nas, by przypomnieć, że gdy jako pielgrzym przybył do Rzymu, do grobu Apostoła Piotra, ogarnęło go współczucie wobec żebraków. Aby zrozumieć i osobiście doświadczyć ich cierpienia, zdjął własne szaty i zamienił je na łachmany jednego z nich, a potem usiadł, prosząc o jałmużnę, i z radością ducha spędził cały dzień pośród biednych (por. *Fonti Francescane*, 1405-1406) [2]. Chcemy dawać świadectwo, że także dzisiaj możliwe jest doświadczenie tej samej radości, gdy stawiamy się w sytuacji biednych i słuchamy ich, zamiast jedynie o nich mówić. Kto ma Boga za ucieczkę, jest wolny, by dokonywać wyborów profetycznych, które świadczą, że wszystko można przemyśleć na nowo wychodząc od podstaw – w pokorze i braterstwie, bo tylko one naprawiają świat zraniony przez arogancję siły.

Ufam, że ten *X Światowy Dzień Ubogich* stanie się ważnym etapem ponownego odkrywania oblicza tak wielu braci i sióstr, którzy szukają ucieczki w Bogu i pragną czuć się u siebie w naszych wspólnotach. Zachowujmy żywe posłuszeństwo Słowu Bożemu, które pobudza do nawrócenia serca. Niech wstawia się za nami Maryja Panna, która w ukrzyżowanym ciele Syna kontemplowała miłość Boga – Tego, który „głodnych nasyca dobrami, a bogatych z niczym odprawia" (*Łk* 1, 53).

Z Watykanu, dnia 13 czerwca 2026 r., we wspomnienie św. Antoniego z Padwy.

LEON PP. XIV

---

[1] *Homilia podczas Mszy św. w Sanktuarium Santa Maria della Rotonda*, „L'Osservatore Romano", wyd. polskie, nr 9 (475)/2025, s. 40.

[2] *Relacja Trzech Towarzyszy*, 10, w: *Źródła Franciszkańskie*, red. R. Prejs, Z. Kijas, Kraków 2005, s. 1462-1463.

Copyright © Dykasteria ds. Komunikacji - Libreria Editrice Vaticana